



*Lisa Hall*

*International Prayer Coordinator  
TWR Women of Hope*

## **Złamany, poddany i oddzielony**

### **CZEŚĆ PIERWSZA**

Czy tęsknisz za odrodzeniem w swoim życiu? Czy pragniesz być uwolniony od grzesznych wzorców, które cię pokonują, zamiast chodzić z Bogiem w intymny i życiodajny sposób? Wielu z nas za tym tęskni, ale jak się tam dostać? Bóg również tego chce dla nas i ogłasza, „Ja, który mieszkam na wysokościach, na miejscu świętym, mieszkam i z tym, który jest skruszony i uniżony w duchu, aby ożywić ducha pokornych i ożywić serce skruszonych”. (Izaj. 57:15b).

Złamanie nie jest emocją, ale poddaniem naszej woli. Jest to ciągły proces decyzji śmierci dla własnej woli, przyjęcia Jego woli i dróg, i wybierania raczej zależności od Boga niż naszej samodzielności. Kiedy odpowiadamy szczerą skruchą na przekonywanie przez Ducha Świętego o grzechu, Bóg zmiękcza nasze serca, abymy mogli zarówno otrzymywać jak i odpowiadać Bogu. Otwiera to drogę przepływu Jego obecności i mocy w naszym życiu. Złamanie oznacza uśmiercenie naszej pychy i kontrolę naszych cielesnych pragnień.

Kilka miesięcy temu czułam potrzebę wyznania i pokutowania za grzech, który popełniłam. Szczerze mówiąc, moim zdaniem był on całkiem mały. Ale wiedziałam, że muszę go wyznać Bogu i prosić o przebaczenie. Ale nie byłam przygotowana na odpowiedź Boga.

Gdy prosiłam Go o oczyszczenie mnie z grzechu, Bóg pokazał mi scenę w moich myślach. Stałam tam przed Nim, z Jezusem u Jego boku. Kiedy prosiłam o oczyszczenie z grzechu, On odwrócił się i położył Swoją rękę na ciele Jezusa. Gdy cofnął rękę była na niej krew Chrystusa. Wtedy Bóg podszedł i nią dotknął mnie. Spojrzałam na twarz Jezusa i czułam na sobie Jego kochające, ale bardzo smutne oczy.

To zupełnie mnie złamało. Nie zdawałam sobie sprawy, jak obraźliwy jest mój grzech wobec Boga, jak on wpływa na naszą relację i ile to kosztowało Jezusa. Byłam zmuszona w tym momencie skonfrontować się z moim sposobem patrzenia na mój grzech i zaczęłam siebie pytać: Czy cenię moją relację z Bogiem tak, że zrobię wszystko żeby jej nie naruszyć? Czy w pełni rozumiem, ile mój grzech kosztował Jezusa? Czy traktuję mój grzech poważnie lub po prostu od niechcenia proszę o przebaczenie i potem dalej sobie żyję? Czy widzę skutki mojego grzechu i jak to działa w mojej relacji z Bogiem i z innymi?

Uświadomiłam sobie dobitnie, że naruszam relację, kiedy grzeszę. Innymi słowy, łamię relację zaufania z Panem, gdy grzeszę. Złamałam przyrzeczenie świętości, gdy zgrzeszyłam i nie jestem już oddzielona dla Boga; Zamiast tego obrałam innego boga, może siebie albo moje ciało.

Ale Bóg był tak dobry, że nie zostawił mnie w rozpacz. W Swoim miłosierdziu pokazał mi, że rozwiązaniem mojego ulegania grzechowi jest moje trwanie w Bogu i Jego we mnie. Gdy jestem całkowicie oddana Bogu i złamana w pokorze przed Nim, gdy wybieram kochanie Go bardziej niż cokolwiek innego, On może dać mi Swoją moc, aby powiedzieć „nie” pokusie i wybrać Jego drogę ucieczki. On może dać mi zdolność zrozumienia konsekwencji mojego działania. Kiedy wybieram świętość, aby być oddzielona dla Niego, On może dać mi wolę zrobienia tego, co jest właściwe.

Moje serce zostało zmiażdżone, kiedy zrozumiałem swój grzech tak, jak widzi go Bóg. Ale to również otworzyło mi oczy na bezmiar miłości i łaski Boga, w sposób, który wcześniej nie rozumiałam. Uczę się, że znajdowanie się w stanie złamania jest najlepszym miejscem bycia przed Bogiem. Dołączysz tam do mnie?

*„Zanim Bóg będzie mógł cię użyć, musi cię złamać. Każdy wielki ruch Boga jest poprzedzony przez okres pokory i pokuty. Czas burzenia murów. Szczerości z Bogiem i innymi na temat twojej prawdziwej duchowej kondycji. To może być trudne. Może boleć. Ale w końcu Bóg wykorzysta twoje złamanie, aby odnowić twoją „pierwszą miłość” do Jezusa, rozpalić twoje życie duchowe, pojednać twoje relacje i naprawić twoje życie”.*

– Nancy Leigh DeMoss, z jej książki Brokenness (Złamanie)